

Protokół Nr XI/03

sesji Rady Miasta Działdowo
odbytej w dniu **25 września 2003 roku** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta
pod przewodnictwem **pani Teresy BARTKOWSKIEJ – Przewodniczącej Rady Miasta.**

Sesja trwała w godz. 10⁰⁰ – 14⁵⁵.

Stan osobowy Rady wynosi 21 osób, w sesji zgodnie z załączaną listą obecności
uczestniczyło 20 radnych.

Spoza Rady w sesji uczestniczyli :

| | |
|--|---------------------------------------|
| Pan Ryszard DUCHNA | - Burmistrz Miasta |
| Pan Marek BŁAŻEJCZYK | - Z-ca Burmistrza |
| Pani Teresa NOWAKOWSKA | - Z-ca Burmistrza |
| Pan Marian JANICKI | - Starosta działdowski |
| Pan Tadeusz MARCHLEWICZ | - Sekretarz Miasta |
| Pani Beata SZYDŁOWSKA-ANACZKOWSKA | - Skarbnik Miasta |
| Pani Monika SKRZYPEK | - Naczelnik Wydziału PIGŚ |
| Pan Leszek JARZYŃKA | - Naczelnik Wydziału GK |
| Pani Ewa NERS | - Naczelnik Wydziału Oświaty |
| Pan Andrzej WITKOWSKI | - Komendant Straży Miejskiej |
| Jerzy GIEZEK | - Komendant Powiatowy Policji |
| Pan Ireneusz FALBA | - Prezes Spółki PGKiM |
| Pan Marek STEFANINA | - Czł. Zarządu PGKiM Sp. z o.o. |
| Pan Grzegorz MAŁACHOWSKI | - były prezes PGKiM Sp. z o.o. |
| Stanisława ŻYWICKA | - Radna powiatu działdowskiego |
| Pan Bronisław MAZURKIEWICZ | - Radny powiatu działdowskiego |
| Pan Henryk PRZYBYSZEWSKI | - Radny powiatu działdowskiego |
| Pan Władysław KUBIŃSKI | - Radny powiatu działdowskiego |
| Przewodniczący zarządów osiedli | - zgodnie z załączoną listą obecności |
| Przedstawiciele prasy lokalnej | |
| Kilku mieszkańców miasta | |

Przebieg sesji

Pkt 1

Pani Teresa BARTKOWSKA – Przewodnicząca Rady Miasta otworzyła sesję, powitała jej uczestników, po czym stwierdziła prawomocność obrad.

Pkt 2

Nie zgłoszono propozycji zmian do porządku dziennego sesji i Rada przystąpiła do jego realizacji w brzmieniu ustalonym przez Przewodnicząca Rady, tj. :

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Zmiany w porządku dziennym sesji.
3. Przyjęcie protokołu poprzedniej sesji.
4. Sprawozdanie Przewodniczącej Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.
5. Sprawozdanie z działalności Burmistrza w okresie międzysesyjnym, zwłaszcza z wykonania uchwał Rady.
6. Sprawozdanie przedstawicieli Gminy z działalności związków międzygminnych i stowarzyszenia gmin.
7. Sprawozdania o pracach komisji Rady w okresie międzysesyjnym.
8. Interpelacje radnych i zapytania.
9. Informacja o aktualnym stanie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Działdowie.
10. Podjęcie uchwały w sprawie ustanowienia służebności gruntowej.
11. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym części gruntu położonego przy ul. Męczenników w Działdowie niezbędnego dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej położonej przy ul. Hallera 28A w Działdowie.
12. Informacja o przebiegu wykonania budżetu miasta za I półrocze 2003 roku.

13. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie akcji DAR S.A. w Działdowie od Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie.
14. Podjęcie uchwały w sprawie procedury uchwalania budżetu oraz rodzajów i szczegółowości materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi budżetu.
15. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2003.
16. Rozpatrzenie skarg :
 - pana Andrzeja Rojewskiego zam. w Działdowie przy ul. Zamkowej 6, dotyczącej braku odpowiedzi na pismo oraz zwrotu kaucji,
 - pana Andrzeja Tomczaka zam. w Działdowie przy ul. Grunwaldzkiej 28, dotyczącej działalności organów samorządowych.
17. Rozpatrzenie żądania mieszkańców osiedla Nr 5, dotyczącego odwołania Zarządu Osiedla Nr 5.
18. Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia planów pracy Komisji Rewizyjnej oraz pozostałych Komisji stałych Rady Miasta Działdowo.
19. Wolne wnioski i informacje.

Ad pkt 3

19 głosami „za”, przy 1 „wstrzymującym się” Rada przyjęła protokół poprzedniej sesji bez odczytywania.

Ad pkt 4

Pani Teresa BARTKOWSKA – Przewodnicząca Rady Miasta poinformowała, że w okresie międzysesyjnym :

- zorganizowała wycieczkę na Ukrainę, w trakcie której nawiązali kontakt z władzami Truskawca - przekazując, że mają nadzieję na bliską współpracę w wielu różnych dziedzinach. Jednocześnie Przewodnicząca przekazała podziękowania księdza Wiśniewskiego

za dary w postaci przyborów szkolnych i żywności, które również dzięki hojności radnych zawieźli do Truskawca,

- przyjęła skargę na Zarząd PGKiM, w której jedna z mieszkanek miasta opisuje w jaki sposób została pozbawiona mieszkania i przeniesiona do lokalu, który nie spełnia podstawowych warunków socjalnych. Ponieważ otrzymałam tę skargę na dwa dni przed sesją - przekazała Przewodnicząca – nie miałam możliwości nadania jej biegu, ale niezwłocznie zwrócić się do Burmistrza o uzupełnienie jej o odpowiednią dokumentację i przekazać całość sprawy do rozpatrzenia Komisji Rewizyjnej,

- otrzymała rozstrzygnięcia nadzorcze Wojewody Warmińsko-Mazurskiego wydane w stosunku do czterech uchwał, podjętych przez Radę na poprzedniej sesji, a dotyczących sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego : 1) 12 niezabudowanych nieruchomości położonych przy Pl. 1 Maja, 2) 7 niezabudowanych nieruchomości położonych przy ul. Leśnej, 3) niezabudowanej nieruchomości położonej przy ul. Korczaka i 4) lokalu mieszkalnego położonego w budynku przy ul. Jagiełły Nr 46 m 4.

Wojewoda stwierdził nieważność tych uchwał w częściach dotyczących określenia formy przetargu na „ustny nieograniczony” – poinformowała Przewodnicząca – po czym odczytała pismo Burmistrza skierowane do odpowiedzialnych za powyższe, nakazujące im podjęcie stosownych działań, eliminujących w przyszłości tego rodzaju nieprawidłowości (kserokopia pisma Burmistrza stanowi załącznik do protokołu).

Ad pkt 5

Pan Ryszard DUCHNA – Burmistrz Miasta odczytał sprawozdanie ze swojej działalności z uwzględnieniem wykonania uchwał Rady Miasta Działdowo w okresie między sesjami, tj. od 13 sierpnia 2003r. do 24 września 2003r. (stanowi ono załącznik do protokołu).

Radni nie mieli uwag ani pytań do powyższego sprawozdania.

Ad pkt 6

W punkcie tym panowie **Ryszard DUCHNA i Józef ORZECZOWSKI** – przedstawiciele Rady w Ekologicznym Związku Gmin „DZIAŁDOWSZYZNA”- przedstawili informację z ostatniego posiedzenia Związku, na którym :

- dokonano zmian w tegorocznym budżecie Związku,
- zgłoszono do programu SAPARD realizację składowiska odpadów w miejscowości Ciechanówko, gm. Lidzbark,
- zajmowano się organizacją punktu odbioru padłej zwierzyny w Jabłonowie.

Ad pkt 7

Sprawozdania o pracach komisji Rady w okresie międzysesyjnym :

Pan Roman KARPIŃSKI – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej poinformował, że w okresie międzysesyjnym Komisja odbyła jedno posiedzenie, na którym przyjęła plan pracy oraz wyznaczyła składy zespołów kontrolnych.

Pan Stanisław STEFANINA – Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów przekazał, że na posiedzeniu w dniu 24 września Komisja :

- wyraziła pozytywną opinię w sprawie utworzenia Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych,
- zaopiniowała pozytywnie wykonanie budżetu miasta za I półrocze 2003 roku,
- pozytywnie zaopiniowała projekty uchwał Rady Miasta, które są przedmiotem dzisiejszych obrad w sprawach : 1) wyrażenia zgody na nabycie akcji DAR S.A. w Działdowie od Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Sp. z o.o. w Działdowie, 2) procedury uchwalania budżetu oraz rodzajów i szczegółowości materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi budżetu, 3) w sprawie zmian w budżecie miasta na rok 2003,
- wyraziła pozytywną opinie w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla powiatu działdowskiego na realizację zadań z zakresu ochrony zdrowia,
- przyjęła plan swojej pracy do końca br.

Pan Adam STOLARSKI – Przewodniczący Komisji Gospodarki i Ochrony Środowiska poinformował, że na posiedzeniach w dniu 16 września 2003 roku :

- Komisja odbyła wizytę w Zakładzie OSADUS w Zakrzewie oraz zapoznała się z segregacją odpadów w Kurkach.

Po powrocie Komisja

- rozpatrzyła skargę pana Andrzeja Rojewskiego dotyczącą braku odpowiedzi na pismo i zwrotu kaucji oraz skargę pana Andrzeja Tomczaka na działalność organów samorządowych. Przewodniczący odczytał stanowiska Komisji dotyczące tych skarg (opinie te stanowią załączniki do protokołu).
- opiniowała projekt uchwały Rady Miasta w sprawie nadania nazw ulicom na terenie miasta Działdowo – nie wnosząc uwag do proponowanych trzech nazw, natomiast co do czwartej propozycji dotyczącej nazwania ulicy imieniem Stanisława Chlebowskiego – Komisja zaproponowała pozostawienie wyboru nazwy tej ulicy mieszkańcom osiedla, przy czym – zdaniem Komisji winna ona nosić nazwę znanego malarza polskiego,
- poparła propozycję przystąpienia w 2004 roku do opracowania dokumentacji technicznej na wykonanie projektu drogowego, łączącego ulicę Kochanowskiego z Placem 1 Maja poprzez przebieg pod torami. Przy czym Komisja zwróciła uwagę, że przed zleceniem wykonania takiej dokumentacji – wszelkie sprawy związane z budową przebiecia winny być uzgodnione z dyrekcją PKP.
- Komisja zajmowała się również sprawą wprowadzanych ścieków i wód do kanalizacji sanitarnej. W tej sprawie otrzymała do wglądu wzór protokołu i zapewnienie wice burmistrza Błażejczyka, że kontrole posesji rozpoczną się już w tym miesiącu, natomiast pod koniec grudnia wice burmistrz przedstawi Komisji raport z przeprowadzonych kontroli, zawierający informacje o nielegalnych podłączeniach.

Pan Henryk JABŁOŃSKI – Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki przekazał, że w okresie między sesjami Komisja spotkała się dwukrotnie, tj. :

- w dniu 22 sierpnia - opracowała i przyjęła plan swojej pracy do końca br.,
- natomiast w dniu 11 września Komisja zajmowała się :
 - 1) przygotowaniem placówek oświatowych do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, w tym : realizacją planu remontów placówek oświatowych oraz informacją lokalowo-kadrową ,
 - 2) zapoznała się z nowymi przepisami i rozporządzeniami Ministra Edukacji Narodowej i Sportu.

Pani Elżbieta KONARZEWSKA – Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego poinformowała, że w okresie międzysesyjnym Komisja odbyła dwa posiedzenia w dniach 27 sierpnia i 18 września.

Celem tych spotkań było :

- przyjęcie planu pracy Komisji na II półrocze 2003 roku,
- zapoznanie się z „Raportem z działań jednostek ochrony w sprawie usuwania skutków nadmiernych opadów deszczu z dnia 18 lipca 2003 roku”,
- rozpatrzenie żądania mieszkańców osiedla Nr 5 dotyczące odwołania Zarządu tego osiedla – Komisja zaopiniowała to żądanie negatywnie, a temat ten zostanie omówiony szczegółowo w punkcie 17 porządku sesji.

Ad pkt 8

Interpelacje radnych i zapytania :

Radny pan Wiesław NOWICKI – wracając do zapytań z poprzedniej sesji, dotyczących PGKiM-u przypomniał, że w wyniku dość burzliwej dyskusji – ostateczna decyzja, jaka wówczas zapadła, było taka, że odpowiedź na pytania zostanie udzielona na piśmie, co potwierdził również pan Burmistrz. Dlatego też po odpowiedziach Burmistrza – nie dociekaliśmy szczegółowych wyjaśnień – mówił pan Nowicki - byliśmy bowiem zapewnieli wielokrotnie przez panią Przewodniczącą, że odpowiedź otrzymany. I faktycznie otrzymaliśmy ją , ale jest to coś nowego, jakiś nowy styl, który tak de facto nie do końca został wypełniony treścią. Nie mam pretensji – przekazał pan Nowicki – ale jestem zaniepokojony tym, że coś tutaj nie zagrało (*radni otrzymali pismo Burmistrza Miasta stwierdzające, że na sesji odpowiedział na zadane pytania oraz wyciąg z protokołu, zawierający m.in. te odpowiedzi*).

a

Pani Teresa BARTKOWSKA – Przewodnicząca Rady Miasta zwracając się do pana Nowickiego powiedziała, że odpowiedź otrzymał, tak więc nie wie, w którym momencie nie jest on usatysfakcjonowany, ale jeżeli nie jest, to na dzisiejszej sesji może kontynuować zadawanie pytań. Jednocześnie Przewodnicząca przekazała, że Burmistrz uznał odpowiedzi, których udzielił na zakończenie sesji, w sprawach różnych - za wystarczające.

Radny pan Jerzy BRZOZOWSKI - zacytował fragment, protokołu poprzedniej sesji, w którym Burmistrz powiedział, że na bardziej szczegółowe pytania udzieli odpowiedzi na piśmie.

Radny pan Bogdan KASZUBSKI – przekazał, że w otrzymanych materiałach nie znalazł odpowiedzi na swoje pytanie : czy Burmistrz nie naruszył ustawy o samorządzie gminnym, a konkretnie art. 24 f, który mówi, że obejmując stanowisko burmistrza należy się zrzec funkcji przewodniczącego rady nadzorczej w ciągu trzech miesięcy, jak również ustawy o bezpośrednim wyborze burmistrza.

Jeżeli chodzi o odpowiedź, to jedynie pani Przewodniczącą przekazała, że jeśli Burmistrz pobierał pieniądze nielegalnie, to po prostu je zwróci. Odpowiedzi na pytanie – czy pobierał? oczekiwałbym od Burmistrza – powiedział radny Kaszubski – a ustalenie czy pieniądze były brane legalnie? czy nielegalnie? – należy do sądu. Ja natomiast tylko pytam – czy pobierał?

Nie otrzymałem też pełnej odpowiedzi na pytanie – czy Walne Zgromadzenie przyjęło bilans i sprawozdanie z działalności spółki bez zastrzeżeń? czy były jakieś uwagi? Dostałem odpowiedź, że sprawozdanie przyjęto z pewną uwagą, natomiast nie ma żadnej wzmianki czego ona dotyczyła, a wydaje mi się, że powinna być.

Pan Grzegorz MAŁACHOWSKI – były prezes PGKiM Sp. z o.o. rozpoczął od tego, że jego polemika z Burmistrzem do tej pory odbywała się na łamach prasy, ale „Gazeta Działdowska” odmówiła mu wypowiedzenia się – dlatego też dziś chciałby powiedzieć kilka zdań.

Na początek zarzucił Burmistrzowi, że mimo kilkakrotnie podejmowanych przez niego prób doprowadzenia do spotkania – Burmistrz nie miał odwagi, aby spotkać się z nim i porozmawiać.

Argumenty dotyczące mojego odwołania – pojawiały się po odwołaniu, a nie jak to powinno być – przed odwołaniem - mówił. Odwołał mnie Pan, a na piśmie nie dostałem żadnego zarzutu, poza uchwałą, którą podpisała pani Nowakowska. Uchwałę tę otrzymałem 23 sierpnia, a jak wiem z prasy – zostałem odwołany 30 lipca z dniem 4 sierpnia.

Na łamach „Tygodnika Ciechanowskiego” powiedział Pan, że musiał Pan odwołać, bo koszty straszne, bo podwyższyliśmy ceny. Tymczasem mam wykaz cen za wodę i kanalizację z 21 miast naszego województwa, z którego wynika, że tylko w Bartoszycach woda jest tańsza niż u nas. Natomiast w przypadku ścieków ceny niższe są tylko w Olsztynie i Kętrzynie. Sumując te dwie pozycje – jesteśmy najtańsi w województwie – tak więc zarzut ten jest absolutnie bezpodstawny.

Również na łamach prasowych powiedział Pan – kontynuował pan Małachowski, zwracając się cały czas do Burmistrza – że utracił pan kontrolę nad spółką. A przecież przez prawie 5 lat był Pan Przewodniczącym Rady Nadzorczej – tak więc mógł Pan, a co więcej miał Pan obowiązek kontrolować spółkę. Rada nadzorcza bowiem, jest najważniejszym organem kontrolnym spółki. Zgodnie ze statutem spółki, posiedzenia Rady Nadzorczej zwołuje jej przewodniczący, co najmniej raz na kwartał, czyli w roku winny być cztery posiedzenia. Dlaczego więc w roku 2001 i 2002 odbyło się tylko po jednym posiedzeniu Rady Nadzorczej ?

Jak już wspomniał pan Kaszubski – pobierał wynagrodzenie Pan – i ja również uważam, że jest to złamanie tych 2 ustaw. Na poprzedniej sesji pani Przewodnicząca powiedziała, że jeżeli Pan brał nieuczciwie, to Pan wróci te pieniądze. Zwrócenie pieniędzy jest rzeczą wtórna, najpierw nastąpiło złamanie prawa.

W „Gazecie Olsztyńskiej” z dnia 12 września podważył Pan moją znajomość ustawy o zamówieniach publicznych, kiedy to wypowiadałem się na temat przetargów organizowanych przez Miasto i startowania z nich Pańskiego brata. Otóż oświadczam Panu – kontynuował były prezes – że znam tę ustawę bardzo dobrze, ale to chyba Pan nie przeczytał jej w całości. Artykuł 27a pkt 3 tej ustawy mówi, że „zamawiający zobowiązany jest odrzucić ofertę, jeżeli jej złożenie stanowi czyn nieuczciwej konkurencji”. Jeżeli zatem zamawiającym jest Burmistrz Miasta, Ryszard Duchna, a ofertę składa Mirosław Duchna, brat Burmistrza, to pytanie - czy jest to czyn uczciwej konkurencji? czy nie? – pozostawiam bez komentarza. Dodam jedynie, że w latach 2000-2003 wpompuwał Pan, Panie Burmistrzu w firmę brata ponad 100 tys. zł , z tego ok. 20% bez przetargu. A przecież zadania te mogła wykonywać spółka, której jest pan właścicielem z racji zajmowanego stanowiska, mogła również Miejska Służba Drogowa – niekoniecznie musiał wykonywać to Mirosław Duchna, firma „MADLEX”.

Na poprzedniej sesji, w dniu 14 sierpnia - kontynuował pan Małachowski – stwierdził Pan, Panie Burmistrzu, że jestem zadłużony w czynszach na 3.000 zł – po czym mówiąc – tu są moje książeczki mieszkaniowe – powiedział, że są one opłacane co miesiąc i dlatego zażądał od Burmistrza, aby przeprosił go na dzisiejszej sesji . Jest to pomówienie, narusza Pan moje dobra osobiste i jeżeli Pan tego nie uczyni, to będę dochodził swoich roszczeń na drodze sądowej – przekazał.

Kończąc wystąpienie – były prezes mówił o kondycji finansowej spółki, którą zarządzał przez 8 lat. Jako, że również jest Pan ekonomistą – mówił do Burmistrza - zapewne też Pan wie, że o kondycji spółki decyduje rentowność i wynik finansowy. Przez 8 lat – wynik był niewielki, ale zawsze kształtował się powyżej zera. Kolejny wskaźnik, który decyduje o firmie, to rentowność – spółka na bieżąco płaci zobowiązania, mimo tego, że ma dłużników.

Kolejnym punktem porządku sesji, jest sprawa PGKiM-u i tu pewnie panowie prezesi ciężkie argumenty wyciągną – ja tylko zapytam – dlaczego nie ma dzisiaj pana Sarnowskiego, członka Zarządu Spółki, który współpracował ze mną przez 6 lat. Z tego, co zdążyłem ustalić, urlop planował od przyszłego poniedziałku, natomiast dostał od tego poniedziałku – pewnie dlatego żeby na sesję nie przyszedł.

a

Pan Ryszard DUCHNA – stwierdził, że pytanie radnego pana Kaszubskiego zadane na poprzedniej sesji jest inne od dziś postawionego i odpowiedział, że mógł pełnić funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej, ponieważ został powołany przez Zarząd.

A dalej odnosząc się do wypowiedzi pana Małachowskiego, który poruszył między innymi to, że jego brat wygrywa przetargi. Wyjaśniał, że dawniej miasto sprzątane było przez jedną firmę, do przetargu na sprzątanie stawała jedna firma, a jak startuje jeden – to nikt. W pewnym okresie - mówił Burmistrz - podjęto decyzję o podziale sprzątania miasta na cztery rejony. Przez pierwsze lata przetargi te, w których startowały różne firmy – nie były zbyt udane. Po raz pierwszy w roku 2000 przyniosły one efekt.

Czyn nieuczciwej konkurencji – kontynuował Burmistrz – jest to taki czyn, gdy ktoś składa ofertę poniżej kosztów. Ja wiedząc o tym – bo Przewodniczący Komisji mnie informuje – że w przetargu startuje ktoś, kto jest ze mną związany – nie biorę udziału w takich procedurach.

Nie było żadną tajemnicą w mieście, że są przetargi, w których bierze udział mój brat – wszyscy o tym świetnie wiedzieli. A raptem wyciąga się sprawę, że firma mojego brata wygrywa przetargi.

Bardzo dobrze znam ustawę o zamówieniach publicznych, dlatego też gdy ofertę składa ktoś ze mną powiązany - nie podpisuję żadnych dokumentów. Natomiast przelew jest tylko wykonaniem dyspozycji i nie ma nic wspólnego z samym przetargiem, przetarg bowiem zaczyna się w momencie jego ogłoszenia, a kończy w momencie podpisania umowy. Są to więc dwie różne rzeczy i dlatego nie będę nic dodawał – może to być odbierane różnie – natomiast efekt sprzątania miasta przez kilka firm jest taki, że mimo zwiększonego zakresu prac, związanego z tym, że doszły nowe ulice – miasto poniosło dużo mniejsze koszty na sprzątanie.

To co mówi się o przetargach – kontynuował Burmistrz – jest po prostu żenujące. Porusza się oto taki temat, że „Burmistrz szepnął na ucho” – czy

więc Burmistrz ma rentgena w oczach? czy też jest podejrzenie, że pracownicy urzędu otwierają koperty? Przecież jest to obrażanie tych ludzi. Takie rzeczy nigdy nie miały, nie mają i nie będą mieć miejsca w Urzędzie – stwierdził Burmistrz. Co innego, gdy kopertę otwiera się po pięciu dniach, bo w niektórych przetargach tak to się odbywa, ale na pewno nie w tych przeprowadzanych w Urzędzie.

Nie będę ustosunkowywał się do wypowiedzi pana Małachowskiego i prowadził z nim polemiki na temat – jak to dobrze działa się w firmie czy są wysokie? czy niskie ceny? W tej chwili odniosłem się jedynie do tematu, który najbardziej mnie poruszył – ja szanuję wszystkich – mówił - ale uważam też, że nie powinno się rzucać na kogoś takich oskarżeń i pomówień, że oto Burmistrz robi numery, że otwiera koperty – to są kpiny.

Po czym przekazał, że nie przypomina sobie, aby powiedział, że pan Małachowski ma na dziś jakieś zadłużenie. Pan Struzik zapytał mnie – czy w momencie kiedy był Pan wybierany, miał Pan jakieś zadłużenie – na co odpowiedziałem – przekazał Burmistrz – że z tego co wiem, to jakieś zadłużenie było, ale to nie ma żadnego znaczenia – i to tyle. Nie powiedziałem natomiast, że dzisiaj ma Pan jakiegokolwiek zadłużenie wobec PGKiM-u - odpowiedział Burmistrz na żądanie pana Małachowskiego dotyczące przeproszenia go za wypowiedź dotycząca jego zadłużenia.

Radny pan Marek DWÓRZNIK - mówiąc, że Rada podjęła uchwałę o podniesieniu kapitału PGKiM-u, co miało być gwarantem zarejestrowania spółki w sądzie rejestrowym – stwierdził, że jednak spółka nie została zarejestrowana i zapytał – o argumenty sądu, uzasadniające taką decyzję.

a

Pan Ryszard DUCHNA – Burmistrz Miasta wyjaśnił, że w roku 2002 podjęto uchwałę o podniesieniu kapitału. Została ona zgłoszona do sądu rejestrowego. W grudniu sąd wydał postanowienie, a zostałem o nim poinformowany przez pana Koniecznego w ten sposób, że niestety nie zostało to zarejestrowane.

Na dzień dzisiejszy podjęta została uchwała Walnego Zgromadzenia, która reguluje cały kapitał spółki w jednym dużym akcie notarialnym. Przesłano ją do sądu i obecnie jest to w trakcie załatwiania. Prawdopodobnie w najbliższych dniach otrzymamy odpowiedź – czy została przyjęta? czy trzeba ją uzupełnić? bądź zrobić jeszcze coś innego? Natomiast tamta uchwała przez cały rok „wisiała w powietrzu”.

Pan Leszek STRUZIŃSKI – mieszkaniec Miasta, były Burmistrz :

- przekazał, że o ile wie, to w pierwszych dniach sierpnia wydany został akt prawny, na podstawie którego winna być wdrożona uchwała zatytułowana – „zdrowie w szkołach”, a chodzi w niej o opiekę medyczną i stomatologiczną w szkołach - po czym mówiąc, że sprawa ta leżała mu na sercu – zapytał – jak w naszych szkołach została ta uchwała wdrożona ?
- zapytał – czy zmiany personalne dokonane w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej – są zapowiedzią restrukturyzacji tej firmy ? – dodając, iż uważa, że nadszedł już najwyższy czas ku temu, aby w firmie tej nastąpiła również restrukturyzacja.
- mówiąc, że niepokoi go szerząca się po mieście opinia o sposobie przekazania sobie urzędu przez ustępującego i przez nowego prezesa PGKiM - zapytał – w jaki sposób odbyło się to przekazanie i czy na tę okoliczność został sporządzony protokół przekazania ?
- informując, że zaczepiła go na ulicy mieszkanka ulicy Hallera, która zwróciła się do PGKiM-u o wymianę bardzo zniszczonego okna. A ponieważ prośba jej została załatwiona odmownie – zaproponowała, że na własny koszt wymieni to okno. Zdziwiłem się wielce – kontynuował pan Struziński – że nie otrzymała takiej zgody od burmistrza Błażejczyka, a wręcz odwrotnie - Pani ta użala się na aroganckie potraktowanie i skwitowanie – „ja Pani nie wyrażę zgody i koniec dyskusji „. Uważam – mówił pan Struziński – że urzędnicy są dla mieszkańców miasta, a nie mieszkańcy dla urzędników . Prosiłbym więc pana Burmistrza, aby zdyscyplinował co niektórych pracowników, żeby bardziej kulturalnie traktowali patentów. Takie opinie bowiem zaczynają krążyć coraz szerzej.

a

Pan Ryszard DUCHNA – Burmistrz Miasta odnosząc się do spraw poruszonych przez pana Struzińskiego :

- przekazał, iż zwróci uwagę pracownikom,

- przypomniał, że na poprzedniej sesji informował, iż wchodzimy w program prywatyzacji i na pewno zostanie przygotowana restrukturyzacja tej firmy, należy bowiem zmienić formę jej działania.

Pan Małachowski przed chwilą wypowiedział takie oto zdanie - dlaczego PGKiM tego nie robiło ? - a co miało robić z urzędu ? tylko dlatego, że jest to nasza spółka. Mamy przecież wolny rynek i obowiązują zasady, które mówią o tym, że trzeba popierać przedsiębiorczość, trzeba popierać też konkurencję, która powoduje, że są niższe koszty.

Faktem jest, że pewne dziedziny są zmonopolizowane, jest to woda i ścieki, tak więc tu żadna inna firma nie wejdzie. Natomiast pozostała działalność, nie jest typową działalnością użytku publicznego, lecz działalnością gospodarczą, w której mogą występować różne podmioty. PGKiM musi się więc do tego przystosować. Przecież przetarg, w którym bierze udział jeden podmiot – de facto nie jest przetargiem. Cena bowiem ustalana jest z góry – żąda się tyle, ile się uważa i albo się ofertę przyjmuje albo się tego w ogóle nie robi, a przecież nie można nie sprzątać miasta, albo ulic - musi to być realizowane.

Pan Leszek STRUZIŃSKI – dopytywał jeszcze Burmistrza – w jakim terminie program restrukturyzacji zostanie przynajmniej przedłożony ?

a

Pan DUCHNA – odpowiedział, że program prywatyzacji rozpocznie się w grudniu, a do tego czasu Zarząd spółki ma przygotować i doprowadzić stan majątku spółki do takiego stanu, żeby ten program mógł wejść w życie.

natomiast

Pan Marek BŁAŻEJCZYK – odnosząc się do wypowiedzi pana Struzińskiego dotyczącej wypowiedzi mieszkanki ulicy Hallera – uznał, że pan Struziński bazuje jedynie na opinii tej kobiety. Przyjmuję dziennie od 10 do 15 osób i jeszcze nikomu nie ubliżyłem, ani nie odpowiedziałem w sposób złośliwy – przekazał . Jeżeli danej sprawy nie można załatwić pozytywnie lub nie da się jej załatwić od razu – tłumaczę ludziom – dlaczego nie można

bądź w jakim czasie ich sprawa będzie załatwiona. Nie przypominam sobie abym komuś udzielił odpowiedzi w ten sposób. Nikt mi również nigdy nie trzasnął drzwiami.

Natomiast każdy może powiedzieć co chce – ale aby można było wyciągnąć wnioski – należy najpierw doprowadzić do konfrontacji stron.

a

Pani Teresa NOWAKOWSKA – Z-ca Burmistrza zapewniła pana Struzińskiego, że na zapytanie dotyczące opieki medycznej w szkołach przekaże mu odpowiedź na piśmie.

Po czym kontynuowano dyskusję nt. PGKiM-u

Radny pan Zdzisław BERA – powiedział, że przez dwie poprzednie kadencje, gdy był Przewodniczącym Zarządu Osiedla Nr 7 – współpraca z PGKiM-em układała mu się bardzo dobrze. W tym czasie, przy pomocy społeczeństwa – w blokach przy ul. Skłodowskiej i Pocztovej pomalowane zostały klatki schodowe.

Natomiast w tym roku na osiedlu Skłodowskiej, Pocztovej i innych nic jeszcze nie zrobiono. Tłumaczenie jest takie, że nie ma pieniędzy, bo jest zadłużenie – należy więc wziąć się za ściąganie zaległości. Ludzie mają samochody, elegancko się ubierają, a nie płacą czynszu.

Po czym mówiąc, że ludzie zatrzymują ich na ulicy, przekazując różne sprawy – powiedział, że burmistrz Błażejczyk prawdopodobnie postąpił tak, jak przekazał pan Struziński – gdyż jemu ta kobieta również to mówiła.

A dalej mówił, że w trakcie ogólnych zebrań mieszkańców osiedli przedstawiane są długie listy potrzeb remontowych. Pan Błażejczyk na spotkaniach tych wyjaśnia, tłumaczy ale przecież są i inni za to odpowiedzialni. Ludzie płacą i wymagają, tak więc coś trzeba robić dla tego społeczeństwa. Mówimy, że nie mamy na drogi, ale chyba można wymienić cieknące okno czy przestawić piec staruszce. Natomiast w tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że idzie się z daną sprawą do PGKiM-u, a tam odpowiedź jest taka, że działają tylko na polecenie panów Błażejczyka i Jarzynki.

Kończąc wystąpienie radny Bera odniósł się do odwołania pana Małachowskiego, mówiąc że załatwiono tę sprawę w sposób bardzo nieprzyjemny, a można było to załatwić jakoś po ludzku, nie tak po cichu, potajemnie – tym bardziej, że p. Małachowski miał wypadek, był połamany.

Pan Władysław KUBIŃSKI – radny powiatu działdowskiego z okręgu gmin Działdowo i Iłowo – zabierając głos w dyskusji rozpoczął od tego, że nie jest osobą bezstronną - zaznaczając jednocześnie, iż powiązany jest z p.

Małachowskim jedynie w ten sposób, że należą do jednej formacji politycznej, tj. do PLD. Ale związane z tym jest również to – mówił pan Kubiński – że moim obowiązkiem był dokładny ogląd sprawy, bo chciałem sobie wyrobić pogląd – czy zarzuty stawiane przez różne gremia są prawdziwe ? czy nie? Zarzuty padały w różnym czasie, formułowane były pod adresem różnych osób i chciałbym kilka z nich przytoczyć jedynie z tego względu, że gdyby były one stawiane przed odwołaniem i znalazły potwierdzenie w faktach, to nie byłoby sprawy. Natomiast jeżeli tworzy się je w zależności od czasu i już po odwołaniu, to jest to bardzo wątpliwe.

Pierwszy, to nawet nie był zarzut, tylko fakt, który udało mi się stwierdzić, że „musimy mieć swojego”. I choć nie jestem zwolennikiem takiego stawiania sprawy, to jednak politycznie jest to stosowane. Pan Burmistrz odpowiada za pewne sprawy i może tak to widzieć i tak to rozwiązywać. Jest to w moim odczuciu zdrowe podsumowanie i być może właśnie to jest przyczyną wszystkich następnych poczynań, bo nie da się wytłumaczyć tego wszystkiego, co miało miejsce później - bez pierwszego stwierdzenia, że musimy mieć swojego.

Zarzutu dotyczącego niegospodarności nie dało się obronić, bo porównując nasze przedsiębiorstwo do innych tego typu przedsiębiorstw, to nasze wygląda dobrze - dobrze, bo ja to sprawdzałem.

Co do nieuregulowania prawnego Stacji Uzdatniania Wody, to Przedsiębiorstwo nie jest tak do końca temu winne. Większość winy za ten stan spoczywa na właścicielu gruntu. Sprawy związane z regulacją są bowiem w gestii właściciela, a PGKiM nie był i nie jest właścicielem gruntu.

Zarzut o nie zarejestrowaniu spółki, zmieniony na – zbyt późne powiadomienie. Winę za to również nie do końca i niekoniecznie można przypisywać spółce, jako że związane to jest również w dużej mierze z funkcją właściciela, ponieważ był tam podział związany z akcjami, nie tak dobrze napisany w pierwotnym akcie notarialnym, co trzeba było sprostować.

Do zarzutu związanego z przerzucaniem kosztów na odbiorców odniósł się już pan Małachowski – tak więc również nie ma dowodu na to, że powodem odwołania mogłoby być to, że spółka nie dbała o koszty, a całość ich przerzucała na barki odbiorców.

Natomiast co do samego odwołania – kontynuował pan Kubiński – to na poprzedniej sesji odpowiadając na zapytanie – czy Pan, Panie Burmistrzu w sposób prawny odwołał i powołał Zarząd spółki – przytoczył Pan art. 201 lub

203 kodeksu spółek w brzmieniu „członek zarządu jest powoływany i odwoływany uchwałą wspólników”. Natomiast nie wspomniał Pan o tym, że – „chyba, że umowa spółki stanowi inaczej”, a tu akurat ten wariant ma miejsce, ponieważ umowa spółki stanowi, że odwoływanie i powoływanie zarządu należy do rady nadzorczej. Umowa spółki jeszcze obowiązuje, tak więc należałoby poinformować radnych o całości artykułu, a nie tylko o jego części.

Pan Burmistrz cały czas wskazuje na to, że nowy prezes jest uczciwy, w każdym wywiadzie prasowym jest o tym mowa. Skoro więc najważniejszą miarą jest uczciwość, to należałoby udowodnić, że ten który odszedł był nieuczciwy i wskazać gdzie ta jego nieuczciwość miała miejsce.

Natomiast co do obecnego układu – mówił dalej pan Kubiński – to chciałbym przytoczyć jeden fakt, z którego wynika – jak stosowane jest prawo. Otóż doszła do mnie wiadomość, że jeden z obecnych prezesów powiedział do pracownicy PGKiM-u, że i tak będzie ona zwolniona, a że jest w ciąży, to powinna iść na urlop chorobowy. Nie jest to dobra metoda rozmowy z ludźmi i nie widać tu tej uczciwości.

Pan Struziński pytał – czy został sporządzony dokument zdania spółki – kontynuował pan Kubiński – mówiąc, że jest to wymagane prawem, a jeśli nie został on sporządzony, to również zostało złamane prawo, bo art. 203 § 3 stanowi, że „odwołany członek zarządu jest uprawniony i obowiązany do złożenia wyjaśnień w toku przygotowania sprawozdania zarządu o działalności spółki i sprawozdania finansowego, obejmującego okres pełnienia przez niego funkcji członka zarządu oraz udziału w zgromadzeniu wspólników, zatwierdzającym sprawozdanie ...”.

Chciałbym, aby Pan, Panie Burmistrzu powiedział nam wszystkim, że jednak było tu kilka nietaktów, bo leżącego się nie kopie, a tutaj miało to miejsce – nie wiem - czy przez niewiedzę? czy przez złą wolę? I tam gdzie trzeba przeprosić, to przeprosić i iść do przodu. Uważam bowiem, że obecna atmosfera, byłaby złym prognostykiem na przyszłość, a życzę całemu Zarządowi i miastu, bo w nim mieszkam - wszystkiego dobrego.

Przewodnicząca Rady pani Teresa BARTKOWSKA – zwróciła się z pytaniem do Zarządu Spółki – czy pan Kubiński powiązany jest z panem Małachowskim tylko przynależnością do jednej partii? czy też dokumenty, które są w spółce świadczą o jeszcze innych powiązaniach ?

A dalej nawiązując do wystąpienia radnego Bery w części dotyczącej tego – jak to poprzedni Zarząd Spółki źle sobie radził ze ściąganiem należności za mieszkania – zapewniła ,że radził sobie bardzo dobrze – dodając – na następnej sesji państwo będziecie mogli się przekonać, jak łatwo wyegzekwował 10.000 zł zadłużenia od kobiety samotnej z piątką dzieci.

Pan Ryszard DUCHNA – Burmistrz Miasta odnosząc się do wypowiedzi pana Kubińskiego – stwierdził, że walne zgromadzenie ma prawo zawsze odwołać zarząd spółki, jest to jego niezbywalne prawo – dodając, że nie wymyślił sobie tego, lecz jest to stanowisko kilku prawników, z którymi konsultował tę kwestię.

Uchwała ma moc wiążącą w tym sensie, że jest zgodna z kodeksem - kontynuował Burmistrz - ona mówi, że można to robić inaczej, ale nie mówi o tym, że takiej formuły prawnej nie można stosować.

Nie było wolą polityczną, aby odwoływać prezesa Małachowskiego, bo należy do PLD – chociaż w gazecie powiedział, że nie należy do żadnej partii – dowiedziałem się więc od Pana, że jednak należy.

Zastanawiałem się nad delegowaniem na to stanowisko człowieka z zupełnie innej partii, tj. z SLD – tak się jednak nie stało. Ale rozważyłem taką sprawę. Uważam bowiem, że jeżeli ktoś jest dobry, jest fachowcem, to nie ma znaczenia, że jest z innej partii – na zmiany nie miała więc wpływu polityka.

W momencie udzielania absolutorium – Zarząd Spółki uczestniczył w Walnym Zgromadzeniu w składzie dwuosobowym – odpowiadał dalej Burmistrz – prezes natomiast nie brał w nim udziału, ponieważ był chory. Dwaj członkowie zarządu zdali sprawozdanie, które zostało przyjęte. A co do uwagi, z którą przyjąłem sprawozdanie, i o którą pytał radny pan Kaszubski, to jest to temat najbardziej ważny i nowy Zarząd powie nam o tym.

Radny Jerzy BRZOZOWSKI – uznał, że ta dość burzliwa dyskusja jest konsekwencją braku właściwej odpowiedzi na zapytania z poprzedniej sesji. Gdyby zostały zrealizowane zapewnienia pani Przewodniczącej i pana Burmistrza, to sądzę, że dzisiaj nie byłoby takiej dyskusji – powiedział.

Nie mniej jednak - proszę nie wiązać tego politycznie, bo to nie jest sprawa polityczna – jest to spółka miasta, która służy całemu społeczeństwu, w związku z czym, zainteresowanie tym jest ogromne.

Wiem, że jeśli ktoś coś robi, to pełnia błędy – kontynuował pan Brzozowski – być może więc, że przytrafiła nam się jakaś gafa i w związku z tym – uważam, że na następną sesję pani Przewodnicząca wspólnie z panem Burmistrzem winni spowodować, aby udzielono odpowiedzi na te pytania, na które odpowiedź nie wynika z protokołu, z punktu 8.

Pan Burmistrz powiedział dziś, że ktoś opowiada różne głupie rzeczy, że otwiera Pan koperty z ofertami – jest to poważne oskarżenie w stosunku do Pana – czy więc jest Pan w stanie z imienia i nazwiska powiedzieć nam, kto o takich rzeczach mówi ?

a

Pan DUCHNA – Burmistrz Miasta odpowiedział, że w dodatku do „Gazety Olsztyńskiej” w „Reporterze” był artykuł pana Książka – nie wiem czy są to słowa pana Małachowskiego – mówił Burmistrz - ale napisano tam - „czy pan Burmistrz nie mógł szepnąć do ucha swojemu bratu ceny”. Zabolalo mnie to mocno, ponieważ jest to oskarżenie pod adresem komisji przetargowej, urzędników. Wszyscy wiedzą, że koperty są składane w sekretariacie, że zabiera je stamtąd Komisja i otwiera na sali w obecności wszystkich, po wcześniejszym sprawdzeniu – czy są oryginalnie zamknięte. Takie zjawiska nie mogą więc mieć miejsca, bo byłoby to naruszenie podstawowych zasad i dyscyplinarne zwolnienie z pracy tych pracowników.

a

Pan MAŁACHOWSKI – przekazał, że spotkał się z panem Książkiem, natomiast artykuł nie był autoryzowany. Jest tam i wiele innych błędów, na które nie miał wpływu. A jako przykłady błędnych informacji podał to, że nie należy do żadnej partii oraz to, że jest prezesem Forum Powiatu Działdowskiego.

Pan Bronisław MAZURKIWICZ – radny powiatu działdowskiego zapytał Burmistrza o stan prawny własności SUW-u ? oraz o to - czy prawdą jest, że kto inny jest jego właścicielem, a kto inny odpisuje sobie amortyzacje od tego ?

Burmistrz DUCHANA – odpowiedział, że jest to własność Gminy-Miasto Działdowo, amortyzowana przez spółkę.

Ad pkt 9

Informacja o aktualnym stanie Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Działdowie :

Po przedstawieniu przez **Burmistrza Miasta** – uczestniczących w sesji członków Zarządu Spółki

Pan Ireneusz FALBA – Prezes na początek odniósł się do poruszanej w poprzednim punkcie - nieobecności na dzisiejszej sesji członka zarządu pana Daniela Sarnowskiego – przekazując, że nie uczestniczy on w sesji, ponieważ wykorzystuje dziesięciodniowy urlop, wynikający z planu urlopów – także proszę nie dopatrywać się tutaj żadnych sensacji – powiedział pan Falba.

Po czym odpowiadając na pytanie dotyczące przejmowania składników majątkowych – powiedział, że nie wygląda to tak, jak niektórzy tu dziś starali się zinterpretować. Nie ukrywam – mówił prezes – że nieobecność pana Małachowskiego była dla mnie sprawą niezręczną, ponieważ nie miałem od kogo przejmować. Jednak jak przekazał – wszystkie czynności związane z przejmowaniem składników majątkowych - prowadzone są przez komisję inwentaryzacyjną. Nie ma z tym żadnych problemów, wszystko odbywa się zgodnie z harmonogramem. Tak więc w następnym tygodniu na pewno zostanie to zakończone.

Jeżeli chodzi o firmę – kontynuował – to po powołaniu mnie na to stanowisko zająłem się pobieżną kontrolą zakładów.

Co do bieżącego działania, to pierwsza sprawa, z którą się zetknąłem dotyczyła rejestracji w KRS-ie . Była to sprawa zaszła, podjęliśmy więc bardzo szybkie działania. Dokumenty zostały złożone, także liczymy na to, że w najbliższych dniach otrzymamy odpowiedź, a będzie ona jednoznaczna, że zostaliśmy zarejestrowani.

Przejmując dokumenty – mówił dalej prezes – zauważyłem pewne nieprawidłowości dotyczące poprzedniego zarządu. Dla państwa będą to może sprawy prozaiczne, ale wpływają one na koszty Przedsiębiorstwa. Otóż – jest to na pewno sprawa nadmiernej ilości telefonów stacjonarnych. Jest sześć różnych numerów, które powodują stosunkowo duże koszty. Nadto nie cała firma połączona była siecią, z której można było rozmawiać poprzez

centralę telefoniczną i jednocześnie dbać o koszty. Nie było żadnej kontroli rozmów wychodzących – szczególnie tych międzymiastowych i do sieci komórkowych.

Jeśli chodzi o telefony komórkowe – kontynuował prezes – to było ich 5, w dwóch różnych sieciach, co też nie jest bez znaczenia, bo wiadomym jest, że poruszanie się w jednym systemie jest znacznie tańsze.

Z tym, że w tej chwili są już zmiany – przekazał pan Falba – ujednoliciliśmy bowiem sieć, abonamenty zostały obniżone, a za ponadnormatywne rozmowy płacą członkowie zarządu i osoby posiadające telefony komórkowe. To samo dotyczy rozmów z telefonów stacjonarnych. Została dołożona przystawka do centrali, która objęła zasięgiem zakład gospodarki mieszkaniowej i myślę, że przy dużej kontroli będziemy z tego korzystać.

Jeśli chodzi o koszty - mówił dalej prezes - to podczas przygotowywania wypłaty za miesiąc sierpień wynikła sprawa wynagrodzeń za godziny nadliczbowe. Dotyczyło to operatorów SUW-u oraz dozorców, ale sprawa ta została wyjaśniona, są już stosowne pociągnięcia, także przy następnej wypłacie będą one widoczne.

Prowadziłem także kilkudniową analizę dotyczącą planów inwestycyjnych w Przedsiębiorstwie i nie ukrywam, że pewne nieprawidłowości zostały tu obnażone – nie chciałbym jednak w tej chwili przekazywać państwu jakichś sensacyjnych doniesień, jest to bowiem jeszcze w fazie badania – powiedział – dodając, że jeśli Przewodnicząca zaprosi ich na kolejną sesję, to poinformują o tym dokładnie.

a

Pan Marek STEFANINA – wiceprezes PGKiM informując o tym co zastali w firmie i co do tej pory zrobili przekazał, że w momencie przejmowania dokumentacji po poprzednim zarządzie dotyczącej pracy zarządu, zgromadzenia wspólników oraz rady nadzorczej – natknął się na taki bałagan jakiego nigdy wcześniej nie widział. Ostatecznie wszystkie dokumenty zostały znalezione, ale np. dokumenty rady nadzorczej znajdowały się w teczkach zarządu, w dokumentach rady nadzorczej były uchwały walnego zgromadzenia wspólników itp. Ostatecznie udało mi się je skompletować i posegregować, ale zajęło mi to tydzień czasu – powiedział. Poza tym uznał, że tak ważne dokumenty, jak oryginały uchwał, oryginały aktów notarialnych - winny być przechowywane w szafie metalowej bądź pancерnej, a nie w takim biurku, jakie posiadała pani prezes Moszczyńska. Nadto pan Stefanina zwrócił uwagę na brak ewidencji uchwał, która jego zdaniem winna być prowadzona.

Dalej mówiąc o przejmowaniu składników majątku, które znajdują się w PGKiM-ie – przekazał, że zarządzeniem prezesa ogłoszona została inwentaryzacja wszystkich składników.

Została ona dopiero zakończona, długo bowiem trwało uzgadnianie szczególnie należności i zobowiązań. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe składniki majątku trwałego, to nie stwierdzono w tym względzie nieprawidłowości.

Kolejny temat – kontynuował pan Stefanina – to nadgodziny, o których wspomniał prezes. Otóż – przy podpisywaniu listy wynagrodzeń zauważyliśmy bardzo duże nadgodziny, szczególnie u dozorców. Ich ilość była niezgodna z Kodeksem Pracy, gdyż przekraczała dopuszczalne limity – tak więc w razie kontroli inspektora pracy, taki zarzut byłby firmie postawiony. W efekcie wprowadzenia z naszej strony doraźnych czynności, polegających na tym, że wydłużyliśmy czas ich rozliczania i zatrudniliśmy człowieka z niższym wynagrodzeniem – zaoszczędziliśmy tylko na tych nadgodzinach 2.700 zł.

Następna sprawa, dotycząca nadgodzin, która zwróciła moją uwagę – przekazał prezes – dotyczyła operatorów Stacji Uzdatniania Wody. Jeden z pięciu zatrudnionych tam pracowników nie mógł samodzielnie pełnić funkcji operatora, ponieważ nie posiadał odpowiednich uprawnień energetycznych i „sepowskich”. Tak więc mimo, że było tam 5 osób i ze zwykłego rozliczenia systemu pracy ciągłej wynikało, że powinni oni w pełni obsadzić to stanowisko, a nawet po roku czasu pracy – powinni mieć pewien niedobór godzin pracy, to wychodziło tu coś zupełnie odwrotnego, a było to właśnie podyktowane tym, że jedna osoba do południa – dublowała pracę drugiej. Sprawa ta została załatwiona i więcej takie nadgodziny się nie pojawiają.

Następny temat – kontynuował pan Stefanina – to prowadzenie systemu finansowo-księgowego w firmie. W latach 1998 – 2002 zaczęto wprowadzać w Przedsiębiorstwie system komputerowy w zakresie prowadzenia księgowości. W tym czasie – budowano sieć logiczną, kupowano po kolei odpowiednie stanowiska, końcówki komputerowe, stosowny program. A patrząc na daty zakupu komputerów i programu oraz na datę protokołu odbioru sieci logicznej, wykonanej przez specjalną firmę, to już w roku poprzednim księgowość w pełni winna być prowadzona w scentralizowanym systemie na serwerze. Po pierwsze spowodowałoby to znaczne zmniejszenie pracochłonności, a po drugie - na pewno mogłoby wpłynąć na zmniejszenie zatrudnienia w księgowości. W tej chwili księgowość prowadzona w ramach kont syntetycznych robiona jest komputerowo, a w ramach kont analitycznych – ręcznie. Myślę, że jest to niedopuszczalne, gdyż powinno się stosować jedną metodę księgową, tj. komputerową lub ręczną – chyba że ktoś prowadzi księgowość dwutorową, co zazwyczaj ma miejsce w pierwszym etapie, kiedy to nieznajomość programu może powodować pewne nieprawidłowości – no ale tutaj trwa to bardzo długo.

Mało tego, stwierdziłem, że na wielu stanowiskach komputerowych nie ma licencji na WINDOWS 98 – poinformował pan Stefanina – za co są stosowne kary, tak więc będziemy zmuszeni zakupić takie licencje.

Po dokonaniu przeglądu wszystkich prenumerat oraz programu prawnego, którym dysponuje firma – kontynuował prezes – zrezygnowaliśmy z wielu prenumerat naszym zdaniem – niepotrzebnych i dublujących się. Udało nam się również w wyniku pertraktacji uzyskać dość dobrą ofertę na dobry program, który będzie teraz funkcjonował w sieci i może ta sieć w końcu będzie wykorzystana, a nie tylko będzie.

Przejrzeliśmy wszystkie wewnętrzne uregulowania firmy, tj. : regulamin wynagradzania, regulamin organizacyjny zarządu i inne dokumenty. W wyniku wstępnej oceny uznaliśmy, że najbardziej potrzebny był regulamin organizacyjny pracy zarządu , bo idąc jak gdyby w ślad za tymi wypowiedziami, które tutaj dotyczyły prezesa Małachowskiego i jego odwołania - była prosta przyczyna – tak długa choroba pana Małachowskiego spowodowała, że Zarząd nie mógł pracować. A nie mógł pracować dlatego, że zgodnie z regulaminem organizacyjnym pracy zarządu – zwoływać zarząd i przewodniczyć jego obradom mógł tylko i wyłącznie prezes. W regulaminie tym nie było żadnej wzmianki o tym, że prezes może wyznaczyć zastępcę. Zresztą takiego zastępcy nie wyznaczył, co powodowało, że Zarząd de facto przez całe miesiące nie mógł się zwoływać i normalnie pracować. A efektem tego było to, że w pierwszych dniach naszej pracy spotkaliśmy się z górą ludzkich podań, które nie były załatwiane, bo nie miał kto tego zrobić. Do tej pory odbyliśmy trzy posiedzenia zarządu , poświęcone załatwianiu zaległych spraw – myślę więc – powiedział pan Stefanina – że pewnie to też była przyczyna, dla której pan burmistrz zdecydował się na takie, a nie inne posunięcie.

W tej chwili regulamin organizacyjny pracy zarządu jest zmieniony – czeka na akceptację rady nadzorczej i myślę, że rozwiązania które do niego wprowadziliśmy, spowodują że Zarząd będzie mógł pracować bez względu na to, czy prezes jest czy prezes jest chory czy któregoś z nas po prostu nie ma.

Obecnie przygotowujemy nowy projekt regulaminu wynagradzania i premiowania – przekazywał dalej pan Stefanina. A jeżeli mówimy o kosztach, to nie można nie wspomnieć o obecnie obowiązującym regulaminie wynagradzania. W swojej praktyce zawodowej widziałem nie jeden taki regulamin, ale z taką rozrzutnością jak w PGKiM-ie jeszcze się nie spotkałem. Otóż regulamin ten jest bardzo skomplikowany, tworzy wiele różnych premii , jakieś premie bilansowe, dodatkowe, a co najgorsze posiada premię regulaminową – dzisiaj już niespotykaną w normalnym przedsiębiorstwie rynkowym. Jest to premia w wysokości 20% , którą pracownicy otrzymują co miesiąc i trzeba naprawdę ważnych powodów ku temu, aby jej nie wypłacić – czyli aby nie została ona wypłacona musi być naprawdę duże przewinienie wobec zakładu pracy, wobec swoich obowiązków.

Ponadto jest tam masa innych dodatków, które są bzdurne, nieaktualne i wręcz śmieszne. Notabene gdyby poprzedni zarząd dobrze wczytał się w regulamin premiowania, który jest

dodatkowym regulaminem do regulaminu wynagradzania, to by w ogóle tej premii nie dawał, bo sytuacja finansowa Przedsiębiorstwa przez całe lata – wcale nie była taka dobra. Nie wiem więc po czym sądzi pan Małachowski, że tam było tak dobrze – za chwilę przytoczę liczby i będziecie państwo mogli sami to ocenić.

Aktualny regulamin – kontynuował pan Stefanina – jeszcze niedawno zresztą nowelizowany przez poprzedniego prezesa, odwołuje się do jakichś starych ustaleń związków zawodowych i ministerstwa w kwestii poszczególnych stanowisk pracy. Jest to rzecz absurdalna i już dzisiaj nie pasująca do rzeczywistości tej spółki – w ogóle takich stanowisk nie ma. Mało tego – niektóre osoby, zatrudniane na stanowiskach, które akurat były tam wyszczególnione – otrzymywały wynagrodzenie znacznie wyższe, niżby to wynikało z kategorii zaszeregowania przewidzianych dla tych stanowisk – po więc było taki regulamin utrzymywać przez całe lata ? Po prostu trzeba było go zmienić , a nie robić coś i łamać przepis, który bądź co bądź – zarząd sam wprowadził. Myślę , że jest typowy przykład zwykłego niedbalstwa i nie dbania o finanse firmy.

Regulamin ten ma jeszcze parę innych ciekawych rzeczy, mianowicie – bardzo wysokie odprawy emerytalne. Są one dużo wyższe od odpraw kodeksowych – nie wiem czy firma jest w takiej sytuacji finansowej, aby można było pozwolić sobie na tak duże odprawy? Planujemy to zmienić – przekazał – i w naszym regulaminie już tak dużych odpraw na pewno nie będzie. Zastosujemy dla tego przepisu *vacatio legis* , żeby osoby, które w tej chwili kwalifikują się do przejścia na emeryturę - nie były w jakiś sposób pokrzywdzone.

W firmie wypłacane są także dużo wyższe, niż to przewidują rozwiązania kodeksowe – nagrody jubileuszowe – również nie ma uzasadnienia żeby tak duże jubileuszówki płacić, ale tak robiono. Na pewno zostanie to również zmienione.

Planowane przez nas zmiany w tym zakresie odbiją się w jakiś sposób na finansach pracowników – mówił dalej prezes – ale realia są takie, a nie inne. I jeżeli będziemy dalej wypłacać 20% premii regulaminowej oraz wszystkie inne zapisane świadczenia, to będzie musiało to mieć przełożenie na ceny wody i ścieków, czyli dotknie to każdego mieszkańca tego miasta.

Wydaje mi się więc – powiedział pan Stefaniana – że główną intencją zmian w naszej firmie było po prostu to, aby koszty zostały wzięte w ryzyko dla zachowania właściwej tendencji wzrostowej cen naszych usług. A ograniczenie kosztów na pewno będzie sprzyjało podniesieniu naszej konkurencyjności w stosunku chociażby do DOM SERWISU, który właśnie wszedł na rynek i z nami skutecznie konkuruje.

Jest jeszcze sprawa zysków i kondycji finansowej firmy i to też jest bardzo ciekawa rzecz – kontynuował prezes. Otóż rzeczywiście czasami w firmie pojawiał się zysk – nie mniej jednak pan Małachowski, który mówi, że jest ekonomistą – widocznie nie słuchał

wykładów na temat zarządzania, bo nie wynik finansowy świadczy o sytuacji i kondycji firmy. Oczywiście jest to jeden ze składników, ale jest jeszcze tak ważna pozycja w każdej firmie, jak - należności i zobowiązania. Każdy bank biorąc bilans firmy, patrzy przede wszystkim na to – jakiego rodzaju są to należności i zobowiązania.

W Przedsiębiorstwie na pewno w dniu odejścia prezesa nie było na koncie 580 tys., ale na pewno było ponad 500 tys zł należności na koniec ubiegłego roku – przekazał pan Stefanina. Z czego blisko 400 tys stanowiły należności nieściągalne, w tym duża część należności, które były przeterminowane, czyli firma nie miała prawa już ich dochodzić. I w rachunkowości prowadzonej zgodnie z ustawą o rachunkowości – trzeba robić na to odpisy i rezerwy. Takich rezerw jednak nie robiono. Zrobiono je pod wpływem trwogi po raz pierwszy w tym roku. Stąd tak duża strata w roku 2002, ale ta strata będzie też w roku 2003 – dlatego, że nie są to jeszcze wszystkie należności, na które winny być zrobione rezerwy. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu, na które pani księgowa przygotowuje nam zestawienie wszystkich należności i po wnikliwej analizie będziemy podejmować niestety przykrą decyzję dla zarządu i dla przedsiębiorstwa o stworzeniu takich rezerw, a do zrobienia będzie jeszcze ok. 150 tys. Na zagrożenia płynące z nie robienia rezerw zwracał uwagę panu prezesowi w poprzednim roku obrachunkowym pan Piłowski z ZUFIX-u, który nadzorował analizę bilansu. Z tego co się dowiedziałem miał on wystosować do prezesa pismo w tej sprawie, którego jednak nie znaleźliśmy w firmie. Zadzwoń więc do pana Piłowskiego, żeby potwierdzić, to co sugeruje mi księgowa. Nie mniej jednak mam wnioski z lat poprzednich o tworzenie takich rezerw, składane przez księgową, które nigdy przez Zarząd nie zostały rozpatrzone. Zawsze odpowiadano, że firma ma albo bardzo mały zysk albo jest na lekkiej stracie i nie można pogłębiać wyniku finansowego. Ostatnio czytamy w prasie i dużo słyszymy w telewizji o księgowości kreatywnej i tu właśnie mamy z nią styczność. Nie robiąc takich rezerw, po prostu bawiono się w księgowość kreatywną, zamazywano wynik finansowy i w ten sposób kolejne lata były za nami, tyle tylko, że pula tych należności rosła i rosła i rosła.

A dalej odnosząc się do wypowiedzi pana Kubińskiego dotyczącej protokołu przekazania - pan Stefanina powiedział - że z tego co zacytował pan Kubiński - wyraźnie wynika, że taki obowiązek ma pan Małachowski, a nie oni. Przecież my nie możemy pana Małachowskiego złapać i siłą przyprowadzić do firmy. Natomiast na to co ja przejmuję od pani Moszczynskiej - tworzę stosowne notatki, protokoły. Ostatnio zająłem się przejęciem dokumentacji dotyczącej przetargów, organizowanych przez naszą firmę – informował prezes – i muszę powiedzieć, że pan Małachowski dobrze cytuje ustawę, szkoda tylko, że jej nie zna. Analizując bowiem przetargi dotyczące tylko jednego zadania, a mianowicie dbania o nasze trawniki komunalne i wspólnotowe oraz o żywopłoty - muszę powiedzieć, że nie

trzeba być wielkim specjalistą, żeby zobaczyć jak żenująca jest ta dokumentacja. Nie spełnia ona podstawowych, elementarnych wymogów. Przejrzałem dokumentację dotyczącą tego przetargu za lata 2001, 2002 i 2003 i uważam, że wszystkie te trzy przetargi winny być unieważnione z uwagi na to, że poza jedną ofertą – pozostałe były ofertami nieważnymi, czyli tylko i wyłącznie ze względów czysto formalnych powinny być odrzucone. Błędów w tych ofertach było bardzo dużo, przy czym u niektórych się je widziało, a u niektórych po prostu nic się nie widziało. Nie chcę tu wymieniać firm, żeby kogoś nie skrzywdzić, nie mniej jednak sporządzam notatkę w tej sprawie i na pewno pan Burmistrz ją otrzyma. A mam nadzieję, że badanie tej dokumentacji – pozwoli nam w przyszłości uniknąć takich błędów. Zacząć trzeba będzie od powołania komisji przetargowej, która będzie się na czymś znała, a nie tylko będzie. Myślę, że płacąc tak duże pieniądze za obsługę prawną, jakie płaci nasza spółka - znalazłby się na pewno czas i możliwości, żeby osoby pracujące w komisji po prostu przeszkolić. Radca prawny mógł bowiem osobom działającym w komisji wskazać jakie dokumenty powinni przyjmować, w jaki sposób je oceniać i na co zwracać uwagę. Nigdy tego jednak nie zrobiono. Prezes co prawda bezpośrednio nie uczestniczył w tych przetargach – nie mniej jednak z racji pełnionej funkcji powinien był kontrolować pracę podległych mu pracowników.

Mogę stwierdzić jeszcze jedną rzecz – kontynuował pan Stefanina – że wielu protokółów komisji po prostu nie ma, albo np. są ale nie podpisane przez komisję. Wiecie państwo na czym polega prowadzenie procedury przetargowej – możecie więc sobie odpowiedzieć czy jest to dopuszczalne? czy nie ?

Po czym odnosząc się do wypowiedzi pana Kubińskiego dotyczącej pracownicy, która jest w ciąży – powiedział - że jeśli kobiety są w ciąży i źle się czują, to z praktyki wie, iż korzystają z wielu zwolnień lekarskich. Nie ma ich więc często w pracy – przychodzą na tydzień, odchodzą na dwa.

I widzi Pan – mówi Pan po prostu nieprawdę – powiedział do pana Kubińskiego – bo rozmowa ta była zemną. Otóż zaproponowałem tej pani, że jeśli będzie źle się czuła i potrzebowała tych zwolnień, to niech po prostu jasno to powie – nie będzie to dla niej żaden skutek negatywny – tylko niech śmiało idzie na zwolnienie lekarskie, a nie że będzie się bała i tak trochę przychodziła, trochę odchodziła. Spowodowałyby to bowiem dezorganizację pracy, bo ktoś inny musiałby zastąpić ją na tym stanowisku, czyli nie mógłby w tym czasie wykonywać swojej pracy – na co my, jako Zarząd nie możemy pozwolić, bo dezorganizuje to wszystko. Dlatego też zaproponowaliśmy jej – niech śmiało idzie na zwolnienie lekarskie, swoje obowiązki macierzyńskie spełni – natomiast nie będzie to kolidowało z tym, że my jej później nie przyjmujemy do pracy czy też, przetrzucimy ją gdzieś, gdzie by nie chciała. Notabene nie wiem Pan wszystkiego, bo gdyby Pan posiadał pełną wiedzę, to wiedziałby Pan,

że ona nie chciałaby wrócić na obecne stanowisko pracy, a na inne. I rozmowy o objęciu przez nią znacznie lepszego stanowiska były prowadzone – także mówi Pan albo półprawdy, albo niecałą prawdę. W każdym bądź razie – jeśli ona pójdzie na zwolnienie lekarskie, to ktoś kto patrzy na koszty firmy – wie, że po 33 dniach płaci ZUS, a nie my. W związku z czym możemy wtedy zatrudnić osobę na czas zastępstwa, przez co będzie o jednego bezrobotnego w Działdowie mniej, a jednocześnie dwie osoby będą posiadać dochody i przy okazji firma zaoszczędzi i nie zdeorganizuje sobie pracy.

Kończąc wystąpienie - pan Marek Stefanina – powiedział, iż myśli, że do końca roku uporają się z nowelizacją wszystkich dokumentów wewnętrznych. Zmienia również strukturę organizacyjną firmy, przelożą na to plan kont i ma nadzieje, że od następnego roku w końcu będą mieć informację zarządczą, pozwalającą na dokładne zdiagnozowanie – jakie koszty ponoszą w związku z utrzymaniem wodociągów czy też z oczyszczaniem ścieków. Oczywiście taka informacja jest – mówił – ale ona jest dalece niedoskonała i odbiega od informacji wymaganych we współczesnym świecie dla podejmowania decyzji zarządczych. Mam nadzieję, że wtedy uda nam się stworzyć program działania, wykraczający dalej niż tylko poza jeden rok.

w dyskusji :

Radny pan Marek DWÓRZNIK - zapytał prezesów – czy nastąpi zmiana organizacyjna zakładu ? czy jest zagrożona płynność Przedsiębiorstwa ? czy i jaką prywatyzację będą preferować ? oraz poprosił o kilka słów na temat wizji przyszłości firmy.

a

Pan Marek STEFANINA – wiceprezes odpowiedział, że płynność nie jest zagrożona, mają bowiem środki na rachunku. Po czym przekazał, że na dzień odejścia prezesa Małachowskiego firma posiadała 360, a nie 580 tys. zł.

A dalej przekazał, że trudno już dzisiaj mówić o jakiejś wizji w dalekiej perspektywie dlatego, że najpierw muszą przede wszystkim zdiagnozować strukturę zatrudnienia oraz to, czym zajmują się poszczególne osoby, głównie w zakładach gospodarki mieszkaniowej i oczyszczania miasta oraz w działach finansowo-księgowym i organizacyjnym. Będzie się to wiązało z jakimiś redukcjami zatrudnienia – jest to przykre, ale tak może być, chyba że spółka znajdzie nowe możliwości pozyskiwania dochodów i będzie w stanie zaoferować tym ludziom inną pracę.

Radny pan Wiesław NOWICKI - przekazując, że na zebraniach mieszkańców osiedli – osoby posiadające tytuł prawny do lokali komunalnych informują ich, że od wielu miesięcy zabiegają o przestawienie pieców, wymianę bardzo zdewastowanych okien itd. – i w związku z tym zapytał prezesów – co w tej materii w stosunku do tych tragicznych sytuacji zamierzają zrobić do końca tego roku ?

Ponadto pan Nowicki przekazał, że Wspólnota Mieszkaniowa przy ul. Skłodowskiej 1 bezskutecznie zabiega o docieplenie budynku. Jest zdecydowana na wzięcie i spłacanie kredytu – nie ma jednak woli pociągnięcia tej sprawy. Skoro więc są pieniądze na ten cel, a od wiosny nie można znaleźć wykonawcy, to coś jest nie tak – twierdził pan Nowicki.

Pan Ireneusz FALBA – Prezes PGKiM Sp. z o.o. odpowiadając na pytania radnego Nowickiego poinformował, że :

- rzeczywiście ludzie zgłaszają się do nich z poważnymi problemami, które oni traktują bardzo poważnie. Te podania, te monity – przynoszone są od dawna, są to stare sprawy. Ja również przyjmuję codziennie przynajmniej kilka osób i nikogo nie odesłałem z kwitkiem – powiedział prezes. Wczoraj prowadziłem rozmowy dotyczące 2 najbardziej problematycznych budynków, które wymagają bardzo dużego remontu i w tej chwili czynione są posunięcia, które docelowo rozwiążą ten problem. Dzisiaj sprawa została skierowana do sądu o ustalenie wykładni prawa tychże budynków, bo są to akurat dwa najgorsze przypadki, z którymi się zetknąłem,
- jeżeli chodzi o drugie pytanie, to okazało się, że żaden bank nie chce udzielić im kredytu, dlatego że nie ma żadnej formy jego zabezpieczenia. Wspólnota ma na koncie ok. 20 tys zł, a szacunkowa wartość ocieplenia, to 120 tys. zł. My również nie mamy środków na sfinansowanie tego przedsięwzięcia. Swego czasu zgłosił się wykonawca, pan Felczak, który chciał zaangażować swoje pieniądze i udzielić tej wspólnocie wieloletniego kredytu, ale w pewnym momencie stanęło na niczym. Przy czym niedawno pan Felczak twierdził, że do rozmów w tej sprawie może wrócić.

Pan Marek BŁAŻEJCZYK – Z-ca Burmistrza dodał, że jeśli chodzi o przestawianie pieców i wymianę okien, to jest to realizowane w ramach możliwości finansowych - według przekazanej przez PGKiM listy oczekujących, istniejącej od 1999 roku.

a

Pan NOWICKI – zapytał – kto podejmuje decyzje w sprawie wymiany okien i przestawiania pieców – Burmistrz? czy PGKiM?

Pan BŁAŻEJCZYK – wyjaśniał, że jest to ustalane wspólnie. Wiadomo, że ja nie chodzę i nie sprawdzam okna czy pieca. Jest pan Gniady – kierownik zakładu gospodarki mieszkaniowej, który sprawdza to wspólnie z komisją.

Czyli, aby przestawić piec potrzebna jest Pana decyzja? – pytał **pan NOWICKI** burmistrza Błażejczyka.

Ustalamy to wspólnie – odpowiedział **pan BŁAŻEJCZYK**.

a

Pan Marek SFEFANINA – wiceprezes PGKiM Sp. z o.o. dodał, że ponieważ dysponentem środków jest miasto, to chyba logicznym jest, że miasto podejmuje decyzje. Oczywiście wiele podań wpływa do nas – mówił – my je kierujemy do miasta. Nie mniej jednak jeżeli ze strony miasta jest wola, to tak jak powiedział Burmistrz idzie Komisja, składająca się z fachowców, spisuje protokół z lustracji, na podstawie którego podejmowane są decyzje – ale na pewno nie w naszym Przedsiębiorstwie, bo my takich decyzji podejmować nie możemy, gdyż nie mamy na to środków.

Ad pkt 10

Pani Monika SKRZYPEK – Naczelnik Wydziału PIGŚ przedłożyła projekt uchwały w sprawie ustanowienia służebności gruntowej, polegającej na prawie dojazdu przez zabudowaną nieruchomość należącą do Gminy-Miasto Działdowo ozn. nr 1161/21 z mapy 12, położoną przy ul. M.C. Skłodowskiej – na rzecz właściciela działki nr 1161/18 pana Ruczyńskiego. Przy czym pani Skrzypek poinformowała, że wnioskodawca w 2001 roku zwrócił się do Zarządu Miasta o ustalenie służebności gruntowej, polegającej na prawie dojścia i dojazdu na zaplecze działki. W owym czasie zamierzał on zabudować 100% jej powierzchni. W lipcu 2001 roku Zarząd Miasta nie wyraził na to zgody, opracowana przez niego koncepcja zabudowy nie uzyskała także akceptacji konserwatora zabytków. W międzyczasie pan Ruczyński składał do konserwatora kolejne koncepcje zabudowy, które również nie uzyskały aprobaty. W tej chwili opracował czwartą koncepcję, przewidującą zabudowę na szerokości 5,70 m. plus po 40 cm ściany, pozostaje więc pas gruntu po 35 cm, który niestety nie spełnia warunków dojazdu na zaplecze. Pan Ruczyński ma nadzieję, że ta

koncepcja zostanie uzgodniona przez konserwatora i w związku z tym ponownie zwrócił się do Rady o ustalenie służebności, polegającej na prawie przejazdu przez dojazd, którym mieszkańcy dojeżdżają do bloku.

Mam tę koncepcję – przekazała dalej pani Skrzypek – jest ona opracowana ładnie, są w niej bowiem pokazane rzuty, przekroje i konstrukcje dachu - tak więc gdybyście państwo byli zainteresowani, to możecie ją obejrzeć – a do uznania Rady pozostaje czy działka ta winna być tak zabudowana. Natomiast gdybyście państwo ustalili tę służebność polegającą na prawie dojazdu – to przed inwestorem będzie jeszcze bardzo długa droga do uzyskania pozwolenia, gdyż na dzień dzisiejszy posiada on tylko decyzję o warunkach zabudowy.

w dyskusji

Radny pan Wiesław NOWICKI – przekazał, że ma uwagi zarówno do projektu uchwały jaki i do dalszego postępowania w kwestiach związanych z dalszą rozbudową działek o zabudowie tymczasowej. W pewnym okresie czasu mówił - pan Nowicki – w Działdowie dość powszechnie stosowana była praktyka , polegająca na tym ,że tylnymi drzwiami wchodziło w posiadanie gruntu bez przetargu, budowano lokale tymczasowe, a następnie dokonywano cudów, aby przekształcić je na pawilony o zabudowie stałej. Przykładem tego mogą być np. pawilony przy ul. Wyszyńskiego.

Tutaj mamy dwie działki , następna bowiem jest po przeciwnej stronie i najprawdopodobniej również okaże się, że po zabudowie również będzie wymagała ustalenia służebności gruntowej.

Nie wiem więc – czy w tej chwili potrzebne jest ustalenie tej służebności, ale uważam, że koncepcja zabudowy winna być opracowana w zależności od tego jakie było pierwotne przeznaczenie, jakie były warunki zabudowy i do tego właściciel winien się dostosować, a nie odwrotnie, bo potem niestety takie kuriozalne sytuacje będą miały miejsce.

a

Poproszona o zabranie głosu **pani Monika SKRZYPEK** – przekazała, że nic nie może dodać do tego co powiedział pan Nowicki, ponieważ takie są fakty. Nie mniej jednak wniosek wpłynął i poddajemy go pod obrady Rady , aby taka uchwałę podjęła bądź nie.

natomiast

Radny pan Marek DWÓRZNIK – powiedział, że Rada winna sprzyjać rozwojowi przedsiębiorczości i dlatego też sprawa ustalenia tej służebności winna być załatwiona pozytywnie.

A w przeprowadzonym głosowaniu Rada 12 głosami „za”, przy 6 „wstrzymujących się” podjęła

U c h w a ł ę Nr XI/103/03

w sprawie ustanowienia służebności gruntowej.

Ad pkt 11

Pani Monika SKRZYPEK – Naczelnik Wydziału PIGŚ przedłożyła projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym części gruntu położonego przy ul. Męczenników w Działdowie, niezbędnego dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej położonej przy ul. Hallera 28A w Działdowie – wyjaśniając, że na gruncie przeznaczonym do sprzedaży znajduje się część budynku użytkowego, stanowiącego własność PKO BP. PKO składało nam różne propozycje zamiany gruntu przy ul. Męczenników – informowała pani Skrzypek – nie mniej jednak pan Burmistrz stał na stanowisku, że powinni wykupić ten grunt – miasto bowiem nie miało interesu w przejmowaniu gruntów przylegających do ulicy Męczenników.

w dyskusji

Radny pan Krzysztof TABACZKA - mówiąc, że kiedyś musiała zapaść decyzja o pozwoleniu na budowę – zapytał – jak to się stało, że na części gruntu miasto postawiono budynek. Z mapki sytuacyjnej, która posiadamy wynika, że PKO praktycznie dokonało pewnej samowoli budowlanej. Ja oczywiście rozumiem potrzebę uregulowania tej sprawy – mówił - ale czy nie będzie to przyzwoleniem na działanie tego typu, że stawia się budynek niekoniecznie na swoim gruncie, a później występuje się o wykupienie reszty gruntu. Przecież teren PKO jest tak duży, że budynek mógł się znaleźć w granicach działki aktualnie posiadanej przez PKO.

a

Pan Ryszard DUCHNA – Burmistrz Miasta wyjaśniał, że sprawa ta wyszła przy przeglądzie działek. Rozmawiał na ten temat z panem Antoszewskim, który był przekonany, że cały ten teren jest ich . Takich przypadków w naszym mieście będzie jeszcze kilka. Są to stany, które zastaliśmy i trzeba to uregulować – nie ma innej możliwości.

Radny pan Marek DWÓRZNIK - złożył wniosek o przyjęcie projektu uchwały, mówiąc przy tym, że należy to uregulować, bo przecież nie chcemy doprowadzić do rozbiórki.

a Rada 16 głosami „za”, „przeciwko” 1 i przy 1 głosie „wstrzymującym się” podjęła

U c h w a ł ę Nr XI/104/03

w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym części gruntu położonego przy ul. Męczenników w Działdowie niezbędnego dla poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej położonej przy ul. Hallera 28A w Działdowie.

Ad pkt 12

Pani Beata SZYDŁOWSKA-ANACZKOWSKA – Skarbnik Miasta omówiła wykonanie budżetu miasta za I półrocze 2003 roku (informacja o przebiegu wykonania budżetu stanowi załącznik do protokołu).

W dyskusji jedynie radny **pan Józef SPYCHALSKI** – zadawał pytania dotyczące wykonania budżetu w dziale oświata i wychowanie, a po udzieleniu odpowiedzi przez panią Skarbnik.

Rada 18 głosami „za”, tj. jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu miasta za I półrocze 2003 roku.

Ad pkt 13

Podjętą jednogłośnie, tj. 18 głosami „za”

U c h w a ł ę Nr XI/105/03

Rada wyraziła zgodę na nabycie 10 akcji Działdowskiej Agencji Rozwoju S.A. w Działdowie od Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego Spółka z o.o.

Ad pkt 14

Bez uwag – 18 głosami „za”, tj. jednomyślnie Rada podjęła

U c h w a ł ę Nr XI/106/03

w sprawie procedury uchwalania budżetu oraz rodzaju i szczegółowości materiałów informacyjnych towarzyszących projektowi budżetu.

Ad pkt 15

Podjętą 17 głosami „za”, tj. jednogłośnie

U c h w a ł ę Nr XI/107/03

Rada dokonała zmian w budżecie miasta na rok 2003.

Ad pkt 16

W punkcie tym Rada rozpatrzyła skargi :

- 1) pana Andrzeja Rojewskiego zam. w Działdowie przy ul. Zamkowej dotyczącą braku odpowiedzi na pismo oraz w sprawie zwrotu kaucji (kserokopia w załączeniu),
i
- 2) pana Andrzeja Tomczaka zam. w Działdowie przy ul. Grunwaldzkiej 28 dotycząca działalności organów samorządowych (kserokopia skargi stanowi załącznik do protokołu).

Po wnikliwej analizie Rada jednomyślnie, tj. 18 głosami „za” uznała skargę pana Andrzeja Rojewskiego za bezzasadną . Jeśli chodzi o zarzut dotyczący braku odpowiedzi na pismo z dnia 26 sierpnia br., to pismem z dnia 9.09.2003r. Nr GK 7141 -24/03 pan Rojewski otrzymał odpowiedź. Natomiast wcześniejsze jego pismo z dnia 13 maja 2003 roku przekazane zostało do rozpatrzenia zarządcy budynków komunalnych, tj. Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Działdowie, skąd również otrzymał odpowiedź w dniu 23 maja 2003 r. pismem Nr EM-1209/03.

Co zaś do zwrotu kaucji za mieszkanie, to przysługuje on w sytuacji wykupienia mieszkania bądź opuszczenia substancji mieszkaniowej. W przypadku pana Rojewskiego nie zaszła jednak żadna z tych przesłanek. Wpłacił on bowiem kaucję w momencie zasiedlania lokalu komunalnego przy ul. Kolejowej, z którego na mocy wyroku Sądu Rejonowego w Działdowie został eksmitowany i zasądzono od niego z tytułu nie płaconego czynszu kwotę 4.139,72 zł, ale jednocześnie otrzymał on przydział na obecnie zajmowany lokal socjalny, znajdujący się w budynku przy ul. Zamkowej 6, czyli nadal mieszka w zasobach komunalnych Miasta. Zgodnie z ustawą z 1974 roku – prawo lokalowe, jak również z obecnie obowiązującą ustawą o ochronie praw lokatorów i najemców – rolą kaucji jest pokrycie należności z tytułu najmu lokalu. Tak więc biorąc pod uwagę również i to, że pan Rojewski nie uiszczył w całości zasądzonych należności z tytułu najmu oraz rolę jaką ma spełniać kaucja – nie może być ona zwrócona.

Również jednogłośnie, tj. 17 głosami „za” Rada uznała za bezzasadną skargę złożoną przez pana Andrzeja Tomczaka. Pan Tomczak złożył skargę na działalność organów samorządowych, w tym na brak odpowiedzi na pismo z dnia 25 lipca 2003 roku, w którym domagał się podania ostatecznego terminu usunięcia garaży, znajdujących się na działce nr 90 przy ul. Grunwaldzkiej 28.

Pomimo tego, że pan Tomczak nie jest stroną w postępowaniu, gdyż to nie on jest głównym najemcą lokalu komunalnego przy ul. Grunwaldzkiej 28, to otrzymał odpowiedź na swoje pismo w dniu 22.08.2003r. Nr GK 71400-6/03. A w piśmie tym został poinformowany, że Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał decyzję w sprawie rozbiórki garażu pana Popowicza, w której nie został określony ostateczny termin dokonania rozbiórki oraz że ostateczne wykonanie decyzji należy do organu, który ja wydał, a nie do Burmistrza Miasta. Poinformowano go również, że sprawa zmiany sposobu użytkowania pomieszczenia gospodarczego na pomieszczenie służące do garażowania samochodu przez pana Tomaszewskiego, jest w trakcie badania przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Ad pkt 17

W punkcie tym Rada rozpatrzyła żądanie części mieszkańców Osiedla Nr 5, dotyczące odwołania Zarządu Osiedla Nr 5 (w załączeniu).

Żądanie to było opiniowane przez Komisję Spraw Społecznych i Porządku Publicznego, która na posiedzeniu w dniu 18 września br. po wnikliwej analizie – wyraziła opinię, że nie

zachodzą przesłanki określone w § 10 ust. 1 pkt 2 Statutu Osiedla dające Radzie Miasta prawo odwołania Zarządu, a więc Komisja nie dopatrzyła się w działaniu Zarządu Osiedla Nr 5 rażącego niewykonywania obowiązków, naruszenia Statutu Osiedla, działania na szkodę osiedla lub miasta czy też popełnienia innego czynu dyskwalifikującego w opinii mieszkańców.

A Rada 19 głosami „za”, tj. jednogłośnie podzieliła opinię Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego wyrażoną w tej sprawie.

Ad pkt 18

Podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia planów pracy Komisji Rewizyjnej oraz pozostałych Komisji stałych Rady Miasta Działdowo :

Podjętą 19 głosami „za”, tj. jednomyślnie

U c h w a ł a Nr XI/108/03

Rada zatwierdziła plany pracy Komisji : Budżetu i Finansów, Gospodarki i Ochrony Środowiska, Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki oraz Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego - na IV kwartał 2003 roku.

Natomiast po dyskusji nad projektem planu pracy Komisji Rewizyjnej, w której m.in. zastanawiano się czy Komisja nie przekracza swoich kompetencji planując dokonanie : oceny rad nadzorczych spółek, ze szczególnym uwzględnieniem kompetencji i kwalifikacji członków rad nadzorczych oraz racjonalności i prawidłowości ich wynagradzania i w związku z tym postulowano dostosowanie tematu kontroli do zakresu uprawnień Komisji, jak również padały głosy dotyczące potrzeby doprecyzowania drugiego tematu dotyczącego oceny realizacji zadań z zakresu dokształcania i doskonalenia zawodowo nauczycieli szkół i placówek oświatowych - Przewodniczący Komisji **pan Roman KARPIŃSKI** wycofał plan pracy Komisji z dzisiejszych obrad, przekazując , że zostanie on dopracowany w oparciu o opinie prawników – przy czym Przewodniczący zwrócił uwagę na to, że Komisja bez zatwierdzonego planu pracy nie może przeprowadzać żadnych kontroli, tak więc wydłuża to czas rozpoczęcia przez nią pracy.

Ad pkt 19

W punkcie tym :

Pan Tadeusz MARCHLEWICZ – Sekretarz Miasta uznał, że po złożeniu informacji przez Burmistrza i Przewodniczącą Rady dotyczących rozstrzygnięć nadzorczych wojewody - po twarzach radnych dało się zauważyć, że brakowało im pewnych informacji. I w związku z tym Sekretarz wyjaśnił, iż uchwały te są nadal ważne, zostały one bowiem uchylone jedynie w częściach dotyczących określenia formy przetargu na – ustny nieograniczony. Organ nadzoru na podstawie aktualnego stanu prawnego w sposób jednoznaczny wykazał, że do kompetencji rad gmin należy jedynie określenie czy dana nieruchomość ma być zbyta w drodze przetargu lub bez przetargu. Natomiast określenie formy przetargu należy do kompetencji Burmistrza.

Pan Władysław KUBIŃSKI – radny powiatu działdowskiego z tereny Gmin Działdowo i Iłowo wracając do tematu PGKiM – m.in. odnosił się do części spraw poruszonych przez nowych prezesów spółki, przekazując jednocześnie, że spróbuje namówić byłego prezesa pana Małachowskiego, aby odpowiedział na wszystkie zarzuty na piśmie.

Po czym w imieniu mieszkańców Placu Mickiewicza zwrócił się o rozważenie możliwości zamontowania w tej ulicy progów zwalniających.

Radny pan Adam STOLARSKI - twierdził, iż cennym jest to, że goście występują na sesjach ze swoimi problemami, ale jego zdaniem winny to być konkretne zapytania do władz miasta, radnych czy Przewodniczącej, a nie robienie sobie podczas obrad kampanii wyborczej. Nie wnikam w meritum sprawy – kontynuował pan Stolarski – ale jak zdążyłem zauważyć - pan Kubiński zawsze zabiera głos – jest ekspertem w sprawie poziomu pracy szkół, poziomu kwalifikacji nauczycieli. Ja np. nigdy nie odważyłbym się występować w roli jakiegoś eksperta i kogoś oceniać, od tego bowiem są odpowiednie władze, odpowiedni ludzie, którzy mają ku temu kompetencje i kwalifikacje.

Radny pan Bogdan KASZUBSKI – w imieniu mieszkańców zwrócił się o uporządkowanie w przyszłym roku terenu przy Zespole Szkół Nr 2, a konkretnie o urządzenie zieleni od strony ulicy Polnej lub Księżodworskiej. Mówiąc przy tym, że zielen która obecnie jest w obrębie szkoły pozostawia dużo do życzenia.

A dalej stwierdzając, że co prawda przed zamkiem nawieziono czarnej ziemi oraz posiano trawę, ale wjeżdżając od strony ulicy Mławskiej nie można nie zauważyć rosnących tam chwastów po kolana – należałoby więc zadbać również i o to.

Pan Marek BŁAŻEJCZYK - Z-ca Burmistrza zapewnił, że chwasty zostaną skoszone.

a

Pani Teresa NOWAKOWSKA - Z-ca Burmistrza odpowiedziała, że głównym gospodarzem obiektu i odpowiedzialnym za teren szkoły jest jej dyrektor, któremu przekaże tę sprawę.

Pani Ewa KOLAJ – mieszkanka miasta poinformowała, że otrzymała przydział na mieszkanie w budynku przy ul. Jagiełły 34 w formie szczególnego trybu najmu. A budynek w którym mieszka kupiła pani Grażyna Michalska . Nie wiem do kogo mam się zwracać, gdyż leci mi na głowę, a u właścicieli już nie mam żadnej szansy na naprawę dachu. Burmistrz rozkłada ręce i śmieje mi się w oczy mówiąc – ja pani tego mieszkania nie dawałem . Gdzie mam więc z tym iść ? co ma robić ?- pytała.

Pan marek BŁAŻEJCZYK - Z-ca Burmistrza przekazał, że poprzednia właścicielka budynku sprzedała ten dom wraz z działką Przedsiębiorstwu CIECHBUD , CIECHBUD sprzedał budynek łącznie z lokatorem pani Grażynie Michalskiej.

Na dzień dzisiejszy pani Kolaj złożyła wniosek o przydział mieszkania komunalnego, wniosek ten został zarejestrowany i przyjęty .

Natomiast odnośnie nie remontowania dachu, to jest właściciel tego obiektu i od niego może Pani domagać się remontu. Miasto nie remontuje bowiem prywatnych budynków.

a

Pani KOLAJ - mówiła dalej, że zwróciła się z pytaniem do pana Jarzynki – jaką ma umowę na to mieszkanie, na co otrzymała odpowiedź, że można zmieniać umowy za plecami, że może teraz mieszkać w budynku prywatnym. Za mieszkanie to żądano ode mnie 368 zł, a ja płacę cenę urzędową. Jak Rada Miasta ustalała cenę, to otrzymywałam powiadomienie, na podstawie którego płaciłam czynsz, a w tej chwili nie dostałam powiadomienia. Burmistrz kazał mi szukać podwyżki cen na słupach ogłoszeniowych. Co mam robić – powtarzała pani Kolaj - „chcę mnie tam prywatnie usadzić”.

Pan Marek BŁAŻEJCZYK – Z-ca Burmistrza wyjaśniał dalej, że czynsze zostały uwolnione. Tak więc na dzień dzisiejszy mogą one wynosić w granicach 3% stawki

odtworzeniowej, czyli ok. 5 zł za m². I każdy właściciel ma możliwość ustalenia jej w takiej wysokości. Nie każdy jednak to stosuje, wpłynęłoby to bowiem na zmniejszenie ściągłości. Po czym burmistrz przypomniał, że miasto pomogło pani Kolaj przydzielając mieszkanie jej córce.

Dalej miała miejsce polemika między panią Kolaj, a burmistrzem Błażejczykiem (ponieważ p. Kolaj mówiła jednocześnie z burmistrzem – zapis na taśmie magnetofonowej jest nieczytelny - i stąd te jednoczesne wypowiedzi nie mogą być zapisane w protokóle).

Pani Teresa BARTKOWSKA – Przewodnicząca Rady Miasta po przerwaniu tej polemiki – powiedziała, iż doskonale rozumie trudną sytuację pani Kolaj. Jednak sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście nie należy do najlepszych. Nie wiem czy mamy kompetencje występowania do właścicieli, ale myślę, że jeśli sprawa zostanie upubliczniona, to może właścicielka sama właścicielka dojdzie do wniosku, że oprócz tego, że jest się właścicielem, to ma się również obowiązki wobec lokatorów.

a

Pani KOLAJ – dodała, że pan Ostrowski powiedział jej – jeśli będziesz mi płaciła 368 zł czynszu, to będziesz miała remontowaną, trzasnął drzwiami i odjechał. Piszę do nich – pozostaje to jednak bez żadnej reakcji – powiedział – ponownie prosząc - ludzie pomóżcie mi.

Radny pan Henryk JABŁOŃSKI – uznał, że to co rozgrywa się na sesji - w jakiś sposób ich ubezwłasnowolnia. Zwrócił się więc do Przewodniczącej, aby wspólnie z wiceprzewodniczącymi Rady ustalili regulamin wystąpień czy oracji gości. Z całym szacunkiem dla radnych powiatu – mówił pan Jabłoński – ale to, co się dzieje, to chyba wykracza poza kompetencje Rady i dobre obyczaje. Skończmy z tym wreszcie – proponował pan Jabłoński – ucywilizujmy to wszystko, bo nie wiem czy każdy kto przyjdzie i komu Przewodnicząca udzieli głosu – ma mieć nieograniczony limit czasu? A jako ciekawostkę – pan Jabłoński – przekazał, że na Soborze Watykańskim II każdy z mówców miał 7 minut na swoje wystąpienie, a tam rozpatrywali o wiele większe problemy świata niż my.
natomiast

Radny pan Antoni KOŹMIŃSKI – nie zgodził się z wypowiedzią radnego pana Jabłońskiego – mówiąc, że radni po to między innymi zostali wybrani przez obywateli, aby reprezentowali ich sprawy. Trzeba zrozumieć, że jeżeli kobietę sprzedano z domem, została

bez mieszkania z miską na podłodze i nie ma pieniędzy na ten czynsz, to nie możemy jej uniemożliwić wystąpienia na forum Rady skoro wcześniej wykorzystwała wszystkie możliwości jakie miała do tej pory. Nie zgadzam się więc z Panem i uważam, że mamy obowiązek wyrzucić presję na tych, którzy mogą tej kobiecie załatwić te sprawę.

a

Pan JABŁOŃSKI - wyjaśnił, że mówiąc o ucywilizowaniu obrad, nie miał na myśli tego żeby np. uniemożliwić pani Kolaj czy innym osobom wystąpienie na sesji. Chodziło mu jedynie o to, że tego typu problemy winny być najpierw rozpatrzone przez stosowną, merytoryczną komisję Rady. Komisja po dogłębnym przeanalizowaniu tematu wypracowałaby wnioski w danej sprawie i dopiero po tym rozpatrywalibyśmy dany problem na sesji Rady – powiedział.

Natomiast podtrzymuję swoją wypowiedź w tej kwestii, że nie jest to miejsce na oracje i na sofistyczne wystąpienia – przekazał pan Jabłoński.

Radny pan Krzysztof TABACZKA – zgodził się z podejściem do sprawy prezentowanym przez radnego Koźmińskiego – mówiąc - że Rada może i powinna wyrzucić presję, aby tej Pani pomóc.

Radny pan Bogdan KASZUBSKI – zwrócił uwagę na to, że mieszkańcy coraz częściej skarżą się na nieprzyzwoite traktowanie – prosząc Burmistrza o zdyscyplinowanie załogi.

Pani Teresa BARTKOWSKA – Przewodnicząca Rady Miasta zwracając się do pani Kolaj powiedziała, że problem który tu dziś przedstawiła został przez Radę przyjęty do wiadomości, słyszą go Burmistrzowie – nie wiem na ile będziemy mogli Pani pomóc, ale na pewno będziemy starali się pomóc.

Wobec wyczerpania porządku dziennego Przewodnicząca zamknęła XI sesję Rady Miasta Działdowo.

Protokółowała
G.Nadratowska

Przewodnicząca Rady
Teresa BARTKOWSKA

